

AGNIESZKA CHODUŃ

## KONCEPCJA WYKŁADNI PRAWA MACIEJA ZIELIŃSKIEGO\*

### I. WSTĘP

Dorobek naukowy Profesora Macieja Zielińskiego tworzą prace, które poruszają fundamentalne zagadnienia dla teorii prawa. Wszystkie związane są z tym, co stanowi wyznacznik pracy Profesora, jakim jest poznanie prawa. Dla prawnika to poznanie dokonuje się przez interpretację tekstów prawnych. Dlatego właśnie naukową aktywność skupił Profesor na budowaniu koncepcji wykładni prawa, której pierwotną wersję sformułował w 1969 r.<sup>1</sup>, a w kolejnych pracach rozwijał i udoskonalał. Do tej oryginalnej koncepcji wykładni dokładają przez blisko czterdzieści pięć lat swoją część także inni badacze, dla których stanowi ona „dobra wspólne” polskiej kultury prawnej.

Omawiana koncepcja (nazywana koncepcją derywacyjną) jest jedyną autorską normatywną koncepcją wykładni prawa w Polsce<sup>2</sup>. Sformułowana została bowiem na pewnych przyjętych przez M. Zielińskiego założeniach oraz dokonanych przez autora koncepcji ustaleniach na podstawie przeprowadzonych przez niego badań empirycznych. Koncepcja ta nie jest zatem rezultatem zebrania dotychczas ukształtowanych w nauce czy praktyce różnych pomysłów na interpretację, którym brakuje zarówno wspólnych podstaw metodologicznych, jak i założeń o postawie poznawczej interpretatora.

### II. PODSTAWY KONCEPCJI WYKŁADNI PRAWA MACIEJA ZIELIŃSKIEGO

Koncepcja M. Zielińskiego została oparta na rozpoznanych przez jej autora rzeczywistych cechach tekstów prawnych. Od samego początku przyjęto w niej

---

\* Artykuł stanowi rozszerzoną wersję referatu *Macieja Zielińskiego koncepcja wykładni* ogłoszonego 19 października 2015 r. na ogólnopolskiej konferencji naukowej z okazji 75 rocznicy urodzin Profesora Macieja Zielińskiego „Macieja Zielińskiego koncepcja wykładni” na Wydziale Prawa i Administracji UAM w Poznaniu.

<sup>1</sup> W rozprawie doktorskiej obronionej w 1969 r. na Wydziale Prawa i Administracji UAM w Poznaniu, a opublikowanej 3 lata później w zmodyfikowanej wersji pod tytułem *Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego*, Poznań 1972.

<sup>2</sup> Pełną wersję swojej koncepcji wykładni przedstawił M. Zieliński w monografii *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, wyd. 1, Warszawa 2002.

także założenie o normatywności tekstu prawnego oraz założenie o jego dwupoziomowości (wyrażone pierwotnie jako quasi-idiomatyczność języka tekstów prawnych<sup>3</sup>). Założenie o dwupoziomowości tekstu aktu prawnego wiąże się z przyjęciem dokonanego przez Zygmunta Ziemińskiego w 1960 r. kapitalnego rozróżnienia przepisu prawnego i normy prawnej<sup>4</sup>.

Rozróżnienie to było przez różnych autorów wykorzystane do rozwiązania wielu problemów teoretycznoprawnych. Dla M. Zielińskiego stało się ono inspiracją nie tylko do tego, by zbadać, w jaki sposób wysłowione są normy w przepisach prawnych, lecz także by ustalić, jakie są cechy tekstów aktów prawnych będących przedmiotem wykładni, której rezultatem są normy prawne. Pozwoliło to na zbudowanie przez M. Zielińskiego koncepcji, która pokazuje, jak do tego rezultatu wykładni w postaci normy prawnej dojść, w jaki sposób tę wykładnię przeprowadzić<sup>5</sup>.

### III. DWUPOZIOMOWOŚĆ TEKSTU PRAWNEGO

Znakomitym – dla wykładni prawniczej – spostrzeżeniem M. Zielińskiego było to, że oba poziomy tekstu prawnego (poziom przepisów prawnych i poziom norm prawnych) różnią się między sobą nie tylko tym, że są to wypowiedzi o różnym statusie semiotycznym, ale przede wszystkim tym, że wypowiedzi deskryptywne odczytane na poziomie deskryptywnym oraz wypowiedzi deskryptywne odczytane na poziomie normatywnym mają różną treść. Spostrzeżenie to było rezultatem przeprowadzonych przez M. Zielińskiego badań empirycznych przepisów prawnych<sup>6</sup>, które pozwoliły na wykazanie, że zarówno pod względem syntaktycznym, jak i pod względem treściowym przepis prawny i norma prawna mogą się od siebie różnić. W jednym przepisie prawnym mogą się bowiem znajdować wszystkie elementy normy prawnej, tylko niektóre jej elementy, a także elementy więcej niż jednej normy. Te techniki kodowania norm w przepisach prawnych, które autor nazwał odpowiednio: rozczłonowaniem syntaktycznym oraz kondensacją norm w przepisach prawnych, pozwoliły zwrócić uwagę na to, co do tej pory w literaturze prawniczej na temat wykładni prawa nie było w ogóle podejmowane, a mianowicie, że interpretacja prawnicza nie polega jedynie na ustaleniu znaczenia wyrazów (i to tych dla interpretatora kłopotliwych) znajdujących się w tekście aktu prawnego. To wszak nie różniłoby jej w jakiś zasadniczy sposób od interpretacji jakiegokol-

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> Z. Ziemiński, *Przepis prawny i norma prawna*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 22, 1960, z. 1, s. 105 i n.

<sup>5</sup> Konsekwencją rozróżnienia przepisu prawnego i normy prawnej było przyjęcie tego, że jeśli punktem wyjścia wykładni prawa jest przepis prawny, to jej rezultatem „ma być sformułowanie jakiejś obowiązującej prawnie jednoznacznej normy generalnej”. Z. Ziemiński, *Logiczne podstawy prawoznawstwa*, Warszawa 1966, s. 212.

<sup>6</sup> Wyniki badań zostały przedstawione w 1969 r. w rozprawie doktorskiej M. Zieliński, *Sposoby wysłowienia norm prawnych w ustawodawstwie PRL*.

wiek tekstu. Dwupoziomowość tekstów prawnych wymaga w pierwszej kolejności przejścia z poziomu przepisów na poziom norm. Aby to zrobić, trzeba odnaleźć elementy normy rzadko kiedy zawarte w jednym przepisie, a następnie zrekonstruować wyrażenie normokształtne<sup>7</sup>, a więc wyrażenie kompletne ze względu na strukturę, poprzez odszukanie dla przepisu zrębowego niezupełnego (wyrażającego co najmniej obowiązek określonego zachowania się) przepisów uzupełniających, którymi mogą być zarówno przepisy prawa krajowego, jak i innego, np. prawa Unii Europejskiej<sup>8</sup>. W związku z tym, że – jak zauważył M. Zieliński – prawo jest „pisane” tekstami, a nie przepisami, oprócz rozczłonkowania syntaktycznego mamy jeszcze rozczłonkowanie treściowe, które wymaga od interpretatora odszukania dla interpretowanego przepisu przepisów modyfikujących (prawa krajowego i innego) jego treść. To odkrycie w doskonały sposób ukazuje relacje między przepisami: centralnym i modyfikującym, które według omawianej koncepcji są interpretowane wspólnie (na zasadzie zweryfikowania treści przepisu centralnego przez uwzględnienie treści przepisu go modyfikującego), a nie traktowane jako niezgodne ze sobą, czego konsekwencją byłaby konieczność wyboru jednego z nich<sup>9</sup>, a to prowadziłyby do wniosku, że w każdym przypadku, w którym w przepisach prawnych ze względu na np. zmianę okoliczności inaczej wyznaczony jest zakres obowiązku tego samego adresata, mamy do czynienia z niezgodnością norm. Byłby to oczywisty absurd, gdyż niezgodność przepisów to nie to samo co niezgodność norm, a przecież wykładnia rozpoczyna się od poziomu deskryptywnego, ale na nim się nie kończy, w każdym razie nie wykładnia prawnicza prowadzona przez prawnika.

To przejście z poziomu deskryptywnego (przepisów) do poziomu norm nie jest w tej koncepcji przejściem jedynie założonym, ale jest szczegółowo wskazane, jak tego dokonać. Na tym bowiem m.in. polega wykładnia prawa.

Odkodowanie elementów normy z przepisów prawnych, a więc przeprowadzenie według określonych dyrektyw interpretacyjnych czynności w ramach tzw. fazy rekonstrukcyjnej, jest zarazem integralnym a jednocześnie koniecznym etapem wykładni przepisów prawnych. Do tej pory w żadnej koncepcji wykładni nie zauważono konieczności przeprowadzenia takich czynności w ramach wykładni (dotyczy to także literatury światowej z zakresu wykładni prawa)<sup>10</sup>. Jest to absolutna nowość, jeśli chodzi o wykładnię tekstów aktów prawnych. Przy czym czynności „rekonstrukcyjne” muszą poprzedzać te

<sup>7</sup> Zwrotem tym posługuje się K. Ziemiński w: idem, *Rola i miejsce reguł w procesie dekodowania tekstu prawnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 45, 1978, z. 2, s. 3.

<sup>8</sup> Przejście do wypowiedzi normokształtnej jest pierwszym etapem ujaśnienia przepisu prawnego. Już w ten sposób przepis staje się bowiem jaśniejszy dla interpretatora, co stanowi także przejaw jego klaryfikacji.

<sup>9</sup> Szerzej na ten temat A. Choduń, *Lex specialis i lex generalis a przepisy modyfikujące*, w: eadem, S. Czepita (red.), *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego*, Szczecin 2010, s. 215-225.

<sup>10</sup> M. Matczak, *Dwupoziomowość języka prawnego w derywacyjnej koncepcji wykładni i jej znaczenie dla współczesnych sporów w anglosaskiej teorii interpretacji prawniczej*, w: A. Choduń, S. Czepita (red.), op. cit., s. 129-140.

czynności interpretatora, które związane są z ustaleniem znaczenia wyrazów i wyrażen składających się na zrekonstruowane wyrażenie o strukturze syntaktycznej normy, ale niebędące dostatecznie jednoznaczne<sup>11</sup> (wyrażenie normokształtne). Odwrotna kolejność tych czynności tworzy problemy, których interpretator w innej sytuacji nie doświadcza. Dzieje się tak np. wtedy, gdy interpretator rozpoznaje daną sytuację jako sytuację niezgodności, podczas gdy ma do czynienia z modyfikacją przepisu centralnego przez przepis go modyfikujący<sup>12</sup>.

Dokonanie czynności fazy rekonstrukcyjnej w odniesieniu do tych przepisów, które należy interpretować wspólnie, powoduje, że faza percepcyjna prowadzona jest w stosunku do jednego wyrażenia normokształtnego powstałego ze zrekonstruowania syntaktycznego i treściowego na podstawie obu przepisów.

#### IV. KONCEPCJA WYKŁADNI PRAWA JAKO KONCEPCJA DYNAMICZNA

Równie kapitalnym rozróżnieniem, jakie wprowadził do koncepcji wykładni M. Zieliński, jest rozróżnienie „momentu interpretacji” i „momentu interpretacyjnego”. Rozróżnienie to odnosi się do ustalenia momentu w czasie, w którym interpretator podejmuje czynności interpretacyjne, i tego momentu w czasie, na który interpretator dokonuje interpretacji. To ustalenie momentu interpretacyjnego wiąże interpretatora w całym procesie wykładni zarówno w odniesieniu do przepisu będącego przedmiotem interpretacji, jak i wszystkich przepisów, które brane są pod uwagę w związku z interpretowanym przepisem (a więc przepisów zrębowych i uzupełniających oraz przepisów centralnych i modyfikujących). Wszystkie one muszą być współobowiązujące w jednym wybranym momencie interpretacyjnym. Taki sposób postępowania interpretacyjnego porządkuje kwestie związane ze zmianą prawa w czasie oraz jej konsekwencjami dla interpretacji przepisów nieobowiązujących w momencie dokonywania wykładni, ale obowiązujących w momencie, na który dokonuje się ustaleń odnośnie do praw i obowiązków określonych podmiotów. Zarówno samo odróżnienie momentu interpretacji od momentu interpretacyjnego, jak i przyjęcie, że wykładni dokonuje się na moment interpretacyjny (ten zaś w określonych przypadkach może być tożsamy z momentem, w którym jest dokonywana wykładnia), czyni omawianą koncepcję wykładni prawa – koncepcją dynamiczną.

---

<sup>11</sup> W koncepcji wykładni prawa M. Zielińskiego norma prawna jest wyrażeniem dostatecznie jednoznaczny (M. Zieliński, *Wykładnia prawa...*, s. 19), a nie wyrażeniem po prostu jednoznaczny. W koncepcji tej chodzi o jednoznaczność na dany moment interpretacyjny, a więc przyjmuje się zmienność znaczeń w czasie, a nie ich absolutną jednoznaczność, jak w pierwotnej wersji omawianej koncepcji. Dostateczna jednoznaczność wiąże się także z interpretacją zwrotów niedookreślonych i nieostrych, które w omawianej koncepcji uznaje się za typowe środki techniki prawodawczej służące do uelastycznienia tekstu prawnego i w związku z tym przyznające interpretatorowi pewien luz interpretacyjny.

<sup>12</sup> W pierwotnej wersji koncepcji omawiane czynności były określane jako uadekwatnianie normy do całości tekstu prawnego.

## V. INTERPRETATIO CESSAT POST APPLICATIONEM TRIUM TYPORUM DIRECTIONAE

Omawiana koncepcja jest kompletną koncepcją wykładni prawa zarówno co do określenia zbioru dyrektyw interpretacyjnych, jak i chronologii ich stosowania w procesie wykładni. Przyjmuje się w niej, że ustalenie znaczenia wyrażenia normokształtnego dokonywane jest za pomocą dyrektyw językowych, dyrektyw systemowych i dyrektyw funkcjonalnych. Przy czym kolejność zastosowania tych dyrektyw – co ważne – świadczy jedynie o chronologii postępowania interpretacyjnego, a nie o przewadze rezultatów zastosowania którejkolwiek z nich. Wybór dyrektyw językowych jako inicjujących związany jest przede wszystkim z tym, że przedmiotem interpretacji jest tekst aktu prawnego napisany w określonym języku. Sytuację tę mógłby zmodyfikować fakt obowiązkowego umieszczania w tekstach aktów prawnych wstępów<sup>13</sup>, co ma miejsce w odniesieniu do aktów prawa unijnego. Wydaje się, że ta modyfikacja dotyczyłaby jednak jedynie tego, że interpretacja odbywałaby się od początku w kontekście ujawnionych przez prawodawcę celów i wartości zawartych we wstępie aktu prawnego, co niejako na samym starcie procesu wykładni determinowałoby pewne wybory częściowych rozstrzygnięć interpretacyjnych. W obecnej sytuacji, w braku wstępów, interpretacja tekstu aktu prawnego napisanego w określonym języku powoduje zastosowanie chronologicznie pierwszych dyrektyw językowych, które w omawianej koncepcji nakazują odrzucenie apriorycznie bezzasadnie promowanego niegdyś „domniemania języka potocznego”<sup>14</sup>.

W pierwszej kolejności – w ramach tzw. fazy percepcyjnej wykładni<sup>15</sup> – należy stosować dyrektywy języka prawnego wyrażone w definicjach legalnych i przepisach nakazujących związanie cudzą decyzją interpretacyjną. Dopiero w braku pozytywnego rezultatu ich zastosowania należy się odwołać do języka prawniczego (nauki prawa i orzecznictwa). Gdy i to nie przyniesie pozytywnego rezultatu w postaci jednego niebudzącego wątpliwości znaczenia, wówczas należy sprawdzić, jakie znaczenia ma interpretowany wyraz w języku polskim, przez ustalenie na podstawie różnych słowników języka polskiego,

<sup>13</sup> Na ten temat por. A. Choduń, M. Zieliński, *Interpretacyjna rola wstępów aktów prawnych*, w: J. Ciapała, A. Rost (red.), *Wokół konstytucji i zdrowego rozsądku. Circum constitutionem rationemque sanam. Prace dedykowane Profesorowi Tadeuszowi Smolińskiemu*, Szczecin-Jarocin 2011, s. 15-25.

<sup>14</sup> Tak zwane „domniemanie języka potocznego” zostało sfalsyfikowane zarówno teoretycznie (w omawianej koncepcji), jak i empirycznie (A. Choduń, *Leksyka tekstów aktów prawnych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 68, 2006, z. 4; eadem, *Słownictwo tekstów aktów prawnych w zasobie leksykalnym współczesnej polszczyzny*, Warszawa 2007).

<sup>15</sup> W fazie percepcyjnej następuje kolejny etap klaryfikacji, występującej nawet w takich przypadkach, w których – przy przyjęciu tzw. rozumienia bezpośredniego – interpretator by nie przeprowadził, gdyż by jej *prima facie* nie dostrzegł. Zob. na ten temat również M. Zieliński, M. Zirk-Sadowski, *Klaryfikacyjność i derywacyjność w integrowaniu polskich teorii wykładni prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 73, 2011, z. 2, s. 99-111.

które spełniają określone przez koncepcję derywacyjną, kryteria<sup>16</sup> – jaka jest pula znaczeń dla tego wyrazu w języku ogólnym. Nie chodzi przy tym o jakiegokolwiek znaczenia w języku ogólnym, ale tylko o te, które są w słowniku opatrzone opisem leksykograficznym kwalifikującym je jak przynależące do leksyki oficjalnej lub neutralne stylistycznie<sup>17</sup>. Wybór jednego ze znaczeń dokonuje się ze względu na kryterium adekwatności ze względu na kontekst użycia w akcie prawnym.

Koncepcja wykładni Macieja Zielińskiego przewiduje, że zastosowanie dyrektyw językowych może doprowadzić do otrzymania jednego z dwu różnych rezultatów. Może być to rezultat w postaci jednoznaczności wyrażenia normokształtnego albo w postaci wieloznaczności wyrażenia normokształtnego. W obu przypadkach w omawianej koncepcji zakłada się, tyle że z różnych powodów, stosowanie dyrektyw systemowych i dyrektyw funkcjonalnych – zgodnie z zasadą *interpretatio cessat post applicationem trium typorum directionae*<sup>18</sup>.

W przypadku jednoznaczności językowej odwołanie się do systemowych dyrektyw interpretacyjnych służy sprawdzeniu tego, czy wynik zastosowania dyrektyw językowych nie powoduje niespójności w systemie prawnym, a więc czy nie wystąpi w związku z tym niezgodność norm. Natomiast zastosowanie dyrektyw funkcjonalnych umożliwia sprawdzenie tego, czy otrzymany rezultat zastosowania dyrektyw językowych jest zgodny z przyjmowanymi w naszej kulturze prawnej założeniami aksjologicznymi i intelektualnymi.

Zgodność rezultatów zastosowania wszystkich trzech typów dyrektyw daje pewność, co do poprawności rozstrzygnięcia finalnego. Ma ono bowiem uzasadnienie z punktu widzenia wszystkich trzech najistotniejszych dla prawa aspektów – aspektu językowego, aspektu systemu prawnego oraz aspektu aksjologicznego i intelektualnego. Zgodność wszystkich trzech rezultatów kończy proces wykładni. Natomiast ich rozbieżność wymaga od interpretatora, przy zachowaniu pewnych ograniczeń, podjęcia decyzji co do wyboru jednego z nich.

Natomiast przy wieloznaczności, uruchomienie dyrektyw systemowych, ma na celu wyeliminowanie tych rezultatów zastosowania dyrektyw językowych, które prowadziłyby do niezgodności norm w systemie prawnym. A zastosowanie dyrektyw funkcjonalnych służy odrzuceniu rezultatów zastosowania dyrektyw językowych, które powodują radykalne naruszenie podstawowych wartości w systemie prawnym. Jeśli się okaże, że tylko jeden taki rezultat zastosowania dyrektyw językowych to zapewnia, interpretator przyjmuje go jako wynik całego procesu.

<sup>16</sup> Kryteria te zostały wskazane w każdym z wydań książki M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, w rozdziale XVIII: *Pragmatyczność i normatywność koncepcji wykładni*.

<sup>17</sup> Wyniki badań empirycznych leksyki tekstów aktów prawnych w: A. Choduń, *Słownictwo tekstów aktów prawnych...*, passim.

<sup>18</sup> M. Peno, M. Zieliński, *Wykładnia derywacyjna a wykładnia w orzecznictwie Izby Karnej i Izby Wojskowej Sądu Najwyższego*, w: J. Godyń, M. Hudzik, L. K. Paprzycki (red.), *Zagadnienia prawa dowodowego*, Warszawa 2011, s. 126.

## VI. OMNIA SUNT INTERPRETANDA

W koncepcji wykładni Macieja Zielińskiego przyjmuje się nakaz dokonania wykładni zawsze<sup>19</sup>. Niezależnie od tego, czy ktoś ma jakieś intuicje interpretacyjne czy nie, czy jest to trudny przypadek czy łatwy, a także niezależnie od tego, czy coś jest dla kogoś jasne czy nie, w koncepcji tej bowiem nie zakłada się tzw. trudnych przypadków czy przypadków wymagających wykładni, gdyż każdy przypadek jest po prostu przypadkiem interpretacyjnym, każdy wymaga wykładni. Bez tego procesu intelektualnego, jakim jest wykładnia, nie byłoby bowiem rezultatu w postaci normy traktowanej przez M. Zielińskiego jako wypowiedź dostatecznie jednoznaczna (odnośnie do tego, komu? kiedy? jaki obowiązek zachowania został wyznaczony).

Sformułowana przez Profesora Zielińskiego zasada *omnia sunt interpretanda* jest zintegrowana z omawianą koncepcją wykładni, co tworzy teoretyczne zaplecze działań podejmowanych przez interpretatora w całym procesie wykładni oraz determinuje określoną postawę interpretatora.

Profesor Zieliński zwrócił uwagę na to, że w związku z określoną przez *omnia sunt interpretanda* postawą interpretatora-sędziego konieczne jest przemyślenie treści zasady *iura novit curia*. Jeśli bowiem treść prawa w postaci normy prawnej otrzymujemy w wyniku wykładni przepisów prawnych, to do znajomości prawa potrzebna jest znajomość dyrektyw wykładni prawa. Stąd Profesor formułuje takie oto znaczenie zasady *iura novit curia*: „sąd [...] ma obowiązek umieć zastosować skutecznie dyrektywy wykładni w każdej sytuacji, w której znajomości prawa od niego się oczekuje”<sup>20</sup>. Przy czym chodzi tu o znajomość pewnego uporządkowanego zespołu dyrektyw interpretacyjnych, opartego na wspólnych dla tych dyrektyw założeniach metodologicznych, a nie o chaotyczny zespół haseł i maksym nie zawsze mających swój bezpośredni związek z wykładnią tekstów aktów prawnych, który nazywa się niekiedy *ius interpretandi*<sup>21</sup>.

## VII. UZASADNIENIE DECYZJI INTERPRETACYJNEJ

Jednym z wymogów stawianych interpretatorowi w omawianej koncepcji jest obowiązek uzasadnienia decyzji interpretacyjnej. Nie przyjmuje się tu żadnej hipotezy interpretacyjnej, dla której następnie poszukuje argumentów

---

<sup>19</sup> Zasadę *omnia sunt interpretanda* M. Zieliński po łacinie sformułował w referacie *Podstawowe zasady współczesnej wykładni prawa*, który został wygłoszony na konferencji naukowej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 27 lutego 2004 r., a następnie opublikowany w: P. Winczorek (red.), *Teoria i praktyka wykładni prawa*, Warszawa 2005, s. 120.

<sup>20</sup> M. Zieliński, *Iura novit curia*, w: S. Lewandowski, H. Machińska, J. Petzel (red.), *Prawo – język – logika. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Malinowskiego*, Warszawa 2013, s. 291.

<sup>21</sup> Terminem takim posługuje się głównie L. Morawski, *Kilka uwag na temat wykładni*, w: S. Wronkowska (red.), *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej*, Kraków 2005, s. 31 i n.

usprawiedliwiających. Przeciwnie, zakłada się zobiektywizowany sposób dochodzenia do decyzji interpretacyjnej ze względu na zbiór dyrektyw interpretacyjnych, kolejność ich stosowania determinowaną częściowymi rezultatami interpretacyjnymi, a przede wszystkim nakłada się na interpretatora obowiązek ujawnienia w uzasadnieniu sposobu dochodzenia do rozstrzygnięcia końcowego.

Takie uzasadnienie ukazuje w sposób systematyczny to, jak w drodze kolejnych czynności interpretacyjnych (również uzasadnianych) dochodzi się do rezultatu procesu wykładni. Uzasadnienie rozstrzygnięcia finalnego jest zarazem ujawnieniem tego, w jaki sposób interpretator doszedł do rozstrzygnięcia interpretacyjnego. Ponadto takie uzasadnienie rozstrzygnięcia interpretacyjnego przejawia także charakter dyskursywny, nawet bowiem wówczas, gdy interpretator jest jednoosobowy, to przecież toczy on w postępowaniu interpretacyjnym spór (dyskusję wewnętrzną) dotyczący wyboru między możliwymi rozstrzygnięciami częściowymi. M. Zieliński traktuje proces wykładni jako operację myślową, a – jak wiemy od Sokratesa – myślenie jest wewnętrzną rozmową z samym sobą.

## VIII. WYKŁADNIA JAKO PROCES

Wykładnia w omawianej koncepcji jest także procesem, który zakłada otrzymanie rezultatu w postaci normy prawnej (rozumianej jako zrekonstruowane z przepisów prawnych wyrażenie normokształtne dostatecznie jednoznaczne w wybranym momencie interpretacyjnym). Są dwie konsekwencje przyjęcia takiego założenia. Pierwsza to ta, że w koncepcji tej przyjmuje się otrzymanie rezultatu interpretacyjnego, a druga – że rezultat jest jeden. Jest to możliwe dlatego, że koncepcja wykładni prawa M. Zielińskiego nie stanowi zbioru przypadkowych dyrektyw czy też zbioru wypracowanych przez wieki maksym, którymi kierowali się różni interpretatorzy w różnych historycznie odległych i kulturowo zróżnicowanych epokach. W omawianej koncepcji wykładnia pojmowana jest jako proces<sup>22</sup>, który przebiega według określonych uporządkowanych dyrektyw interpretacyjnych (nie jest to zatem sytuacja wyboru jakiejś metody wykładni, językowej czy innej), ale proces, w którym zastosowanie danej dyrektywy jest determinowane nie tylko chronologią, ale także rezultatem zastosowania poprzedniej dyrektywy interpretacyjnej. To właśnie rezultat otrzymany przez zastosowanie określonej dyrektywy wyznacza interpretatorowi konieczność zastosowania określonej następnej dyrektywy spośród możliwych do użycia w danej sytuacji interpretacyjnej. Działania interpretatora są zatem zawsze obliczone na rezultat.

---

<sup>22</sup> Na wykładnię prawniczą jako jeden złożony proces uwzględniający zarówno elementy językowe, systemowe i funkcjonalne zwrócił uwagę A. Munczewski, w: idem, *Reguły interpretacyjne w działalności orzeczniczej Sądu Najwyższego*, Szczecin 2004.



W koncepcji wykładni M. Zielińskiego odróżnia się stosowanie prawa od jego wykładni. Wykładnia w relacji do stosowania prawa stanowi jedynie jego fragment. Może być zatem przeprowadzana także poza tym procesem dla innych celów niż wydanie rozstrzygnięcia w konkretnym przypadku. Omawiana koncepcja nie została zbudowana na analizie orzeczeń sądowych, a jednak okazuje się, że zachowania interpretatorów w ogromnym stopniu są z tą koncepcją zbieżne, co wykazały analizy orzeczeń najwyższych organów sądowych w Polsce<sup>23</sup>. Oznacza to, że postępowanie interpretatora dysponującego najnowszą wiedzą na temat tekstów aktów prawnych, systemu prawnego oraz przyjmowanego w naszej kulturze zespołu wartości jest zbieżne z postępowaniem, jakie w tym względzie wyznacza omawiana koncepcja.

## IX. UNIWERSALNOŚĆ KONCEPCJI WYKŁADNI

We wszystkich typach czynności podejmowanych przez interpretatora w ramach tzw. fazy porządkującej (przy rozstrzyganiu kwestii walidacyjnych), fazy rekonstrukcyjnej (przy poszukiwaniu przepisów uzupełniających dla przepisów zrębowych niepełnych oraz przepisów modyfikujących dla przepisów centralnych) i fazy percepcyjnej (zarówno przy stosowaniu dyrektyw językowych – problem zasięgu definicji legalnych jak i dyrektyw funkcjonalnych – przy ustalaniu spójności norm w systemie prawnym czy ustalaniu katalogu i hierarchii wartości) przejawia się systemowe podejście do prawa. Prawa pojmowanego jako zbiór norm rekonstruowanych z przepisów należących do różnych aktów prawnych niekiedy różnych gałęzi prawa. To wyraźne wyeksponowanie normatywności tekstu prawnego, tego poziomu, do którego interpretator powinien dojść w procesie wykładni w sposób wyraźny, a nie tylko deklarowany, przejawia się właśnie w czynnościach fazy rekonstrukcyjnej, stanowiącej ewidentną cechę wyróżniającą tę koncepcję spośród innych.

O uniwersalnym charakterze koncepcji wykładni M. Zielińskiego świadczy także to, że jest to koncepcja, której zastosowanie nie ogranicza się jedynie do prawa tworzonego w Polsce. Jest tak dlatego, że ani nie personalizuje się w niej, ani nie instytucjonalizuje prawodawcy. Przyjęte założenia o prawodawcy odnoszą się do racjonalnego prawodawcy pojmowanego jako konstrukt teoretycznoprawny.

Z założeń przypisywanych racjonalnemu prawodawcy (zarówno tych intelektualnych, jak i tych aksjologicznych) interpretator korzysta praktycznie w całym procesie wykładni. Wydaje się, że tylko kwestią pewnej ugruntowanej w naszej kulturze prawnej terminologii jest to, iż w omawianej koncepcji mowa o racjonalnym prawodawcy. Nazwę tę można by było równie dobrze zastąpić określeniem „założenia intelektualne i aksjologiczne, jakie

---

<sup>23</sup> Zob. A. Munczewski, op. cit.; O. Bogucki, *Wykładnia funkcjonalna w działalności najwyższych organów władzy sądowniczej*, Szczecin 2011.

przyjmuje interpretator w odniesieniu do interpretowanego prawa”. W tym kontekście oczywiste jest to, że „racjonalny prawodawca” jest właśnie zbiorem założeń, a nie cech jakiegoś personalnego czy instytucjonalnego autora tekstu aktu prawnego. Takie podejście umożliwia też odwołanie się w procesie wykładni do „założeń o racjonalnym prawodawcy” niezależnie od tego, czy interpretacja dotyczy tylko krajowych przepisów prawnych czy też krajowych przepisów prawnych interpretowanych wspólnie z przepisami prawa unijnego<sup>24</sup>.

## X. PODSUMOWANIE

Koncepcja wykładni prawa Macieja Zielińskiego umożliwia zarówno wskazanie, jak i rozwiązanie każdego problemu interpretacyjnego, również tych problemów interpretacyjnych, których na podstawie innych koncepcji nie da się w ogóle rozwiązać lub których się wręcz nie dostrzega. Uwaga ta dotyczy zarówno nauki prawa, jak i praktyki prawniczej, gdyż „wszystko, co się w nauce i praktyce prawniczej czyni, albo wprost polega na wykładni, albo jej dotyczy, albo wykładnię rozwija, albo wykładnię przejawia, albo wykładnię uwzględnia, albo ją po prostu warunkuje”<sup>25</sup>.

dr Agnieszka Choduń  
Uniwersytet Szczeciński  
agnieszka.chodun@upiaus.pl

### MACIEJ ZIELIŃSKI'S CONCEPTION OF LEGAL INTERPRETATION

#### Summary

The collection of interpretative functions used at three stages of interpretation (the ordering phase, the restructuring phase and the perceptive phase) create a normative conception of the interpretation of law which in its primary form was first presented by Maciej Zieliński in 1969. It was later described fully by the same author in his monograph *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki* published in 2002. Under this conception it is assumed that interpretation is always done *omnia sunt interpretanda* and that the text of a legislative act is

<sup>24</sup> Na temat interpretacji przepisów krajowych i przepisów unijnych A. Godek, *Zastosowanie derywacyjnej koncepcji wykładni prawa do rozstrzygania spraw ze stosowaniem przepisów unijnych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 73, 2011, z. 1, s. 21-38; eadem, *Zagadnienia wykładni prawa w unijnych kontekstach interpretacyjnych. O adekwatności i możliwych rozwinięciach derywacyjnej koncepcji wykładni* (niepublikowana rozprawa doktorska, obroniona 16 grudnia 2014 r. na Wydziale Prawa i Administracji UAM w Poznaniu).

<sup>25</sup> Tak ujął to sam Profesor Zieliński w swej monografii, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, która od piątego wydania (od 2010 r.) publikowana jest w serii „podręczniki”, co niewątpliwie świadczy o tym, że weszła ona do literaturowego kanonu akademickiej edukacji prawniczej. M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, wyd. 6 poprawione, uwspółcześnione i wzbogacone, Warszawa 2012, s. 11.

---

subject to such an interpretation because it contains features of quasi-idiomacy and different ways of expressing norms in legal provisions, which requires their reconstruction (syntax-wise, logic-wise and content-wise) and subsequent equivalencing meaning-wise. The result of the activities undertaken by the legislator, after the linguistic, systemic and functional directives have been applied in accordance with the principle of *interpretatio cessat post applicationem trium typorum directionae* – a legal norm understood as a complete (syntax-, content- and logic-wise) expression sufficiently unambiguous at the given interpretative moment.

